



# Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego



Szczeciński Obszar Metropolitalny wspiera edukację

## Szkolnictwo połączone z rynkiem pracy

**W STRATEGII Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych i Strategii Rozwoju Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego sprawy gospodarcze i rynek pracy, a także wspieranie przedsiębiorczości mają priorytetowy charakter. Ale realizacja zadań związanych z rozwojem przemysłu, przedsiębiorczości i działalności usługowej nie może być wykonana bez odpowiedniego szkolnictwa, które jest z tą sferą ściśle powiązane i skazane wręcz na ciągłą wzajemną współpracę. Chodzi tu nie tylko o kształcenie ogólne i wyrównywanie jego poziomu w różnych placówkach oświatowych, ale także o szkolnictwo zawodowe, które w ostatnich latach było w fatalnej kondycji.**

W OBECNEJ perspektywie unijnej (2014–2020) jednym z wiodących zadań ma być rozwój rynku pracy, co z jednej strony ma się przyczynić do zmniejszania bezrobocia, z drugiej do wzrostu gospodarczego. To bezrobocie można likwidować między innymi dzięki mądrej, powiązanej z rynkiem pracy edukacji zawodowej. A ta w naszym kraju, w tym także na terenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego, jest, krótko mówiąc, w złej kondycji. Warto w tym miejscu trochę się zatrzymać, by właśnie tej dziedzinie szkolnictwa się przyjrzeć. W ostatnich latach mówiło się o nim źle. I to nie tylko z racji zamykania kolejnych szkół zawodowych, likwidacji wielu kierunków nauczania, ale także z powodu oderwania procesu nauczania od gospodarczych realiów i zapotrzebowania rynku pracy. Szkoły o profilu zawodowym robiły co prawda swoje, ale czyniły to w sposób wręcz archaiczny, niedostosowany do potrzeb uczniów, do zmieniającej się sytuacji gospodarczej, rozwoju nowych dziedzin, w tym na przykład rynku usług informatycznych. Ale to nie wszystko, bo szkoły zawodowe były źle postrzegane wśród młodych ludzi. Tych, którzy się w nich uczyli, traktowano jako mniej zdolnych, z niewielkim zasobem wiedzy. Określenie, że ktoś jest „z zawodówki”, miało pejoratywne, wręcz obraźliwe konotacje. Uważano także powszechnie, że poziom nauczania w szkołach zawodowych jest bardzo słaby. Najgorsze było jednak to, że uzyskanie konkretnego fachu wcale nie oznaczało automatycznie znalezienia pracy.

Absolwenci zawodówek gęsto zasilali rzesze bezrobotnych.

System oświaty nie zdał w tym przypadku egzaminu, w którym istotne jest nie tylko zdobycie odpowiedniego wykształcenia, ale też połączenie go z konkretnym rynkiem pracy. Kształcenie dla... kształcenia musiało się źle skończyć. Teraz jednak wszystko ma się zmienić. A o kierunkach kształcenia zawodowego, metodach nauczania, praktykach itp. w dużej mierze decydować będą pracodawcy i miejsca pracy, którymi będą dysponować. Edukacja połączona z konkretnym zawodem, który jest pożądanym – to oczywisty priorytet. Jak może być zresztą inaczej?

Trzeba jednak przyznać, że już w poprzedniej perspektywie unijnej (2007–2013) w naszym województwie prowadzono pilotażowy projekt „Najlepszy w zawodzie” dotyczący szkolnictwa zawodowego, który realizowano w kilkunastu powiatach. Wzięto w nim udział ponad 50 szkół, w których kształcono uczniów „pod kątem umiejętności praktycznych”. To była pierwsza jaskółka niezbędnych zmian, a właściwie nawet nie zmian, tylko „rewolucji” w tej gałęzi nauczania. Bo już w tym przypadku odwracano dotychczasowy schemat, który przez lata funkcjonował na płaszczyźnie rodzic – uczeń – nauczyciel, a rynek pracy był jakimś niewyraźnym i nieokreślonym celem.

Zapowiadana obecnie coraz głośniejsza zmiana w systemie nauczania zawodowego wygląda na dobrze przemyślaną i zaplanowaną. I, jak się okazuje, uwzględnia różne aspekty,

w tym także konieczność kształcenia... nauczycieli. Oni przecież także muszą podnosić swoje kwalifikacje i poszerzać wiedzę, by potem umiejętnie przekazywać je uczniom. Stąd możliwość bezpośrednich kontaktów kadry nauczającej zawodu z przedsiębiorcami i prowadzonymi przez nich zakładami pracy. Chodzi tu m.in. o staże, kursy, szkolenia, a także o praktyczną naukę zawodu, co jest niezbędnym warunkiem dobrego kształcenia w konkretnych kierunkach. Ale, i to jest godne podkreślenia, główny impuls dotyczący współpracy na płaszczyźnie: szkoła – uczeń – pracodawca powinien wychodzić od tego ostatniego. Warto też nadmienić, że ważną rolę we wspomnianej „rewolucji” odgrywać będą doradcy zawodowi. Zorientowani świetnie w rynku pracy, jego potrzebach, w możliwościach kształcenia, a nawet w predyspozycjach przyszłych uczniów. Ich rola powinna zdecydowanie się wzmacnić.

To oczywiście, że szkolnictwo zawodowe trzeba uzdrowić, by mogło służyć ludziom i gospodarce. Ale nie można też zapominać o szkolnictwie ogólnym. W jego przypadku główny nacisk kładzie się na wyrównywanie szans, ponieważ istnieją wyraźne dysproporcje między szkołami w miastach i mniejszych miejscowościach, szczególnie w gminach znacznie oddalonych od dużych ośrodków. Chodzi tu nie tylko o niższy poziom nauczania (choć nie dotyczy to rzecz jasna wszystkich szkół), ale także o wyposażenie i węższą ofertę zajęć. W małomiasteczkowych czy wiejskich szkołach na porządku dziennym są problemy z prowadzeniem zajęć sprofilowanych, często są także kłopoty z nauczaniem języków obcych. Zachodniopomorskie, w tym także Szczeciński Obszar Metropolitalny, graniczy z Niemcami. Dlatego, choćby z racji tego sąsiedztwa, ważne jest również nauczanie języka niemieckiego.

Unia Europejska chce wyrównać szanse i likwidować oświatowe dysproporcje. Za tymi ogólnymi

celami idą konkrety, czyli cele bardziej szczegółowe. Jest wśród nich między innymi podnoszenie kluczowych kompetencji uczniów oraz troska o wykorzystanie specyficznych zdolności ucznia. Chodzi tu także o docenienie ich potencjałów w powiązaniu z wiekiem. A to wiąże się również z indywidualizacją podejścia do ucznia, który może być na przykład wybitnie zdolny, ale jeszcze nieukierunkowany. Ale takie indywidualne podejście potrzebne będzie także w stosunku do uczniów, którzy mają problemy.

Powyższe i jednocześnie niezbędne zmiany w kształceniu ogólnym i zawodowym wymagają nie tylko przemyślnych i precyzyjnych planów działania, ale także środków finansowych. I te środki można pozyskać z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, który pełni funkcję Instytucji Pośredniczącej Regionalnego Pro-

gramu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014–2020. Można je uzyskać w trybie konkursowym, a występować o nie mogą także samorządy terytorialne, które przy pomocy szkół na swoim terenie „zdiagnozowały problemy oświatowe” i chcą je skutecznie rozwiązać. Szczegółowe informacje dotyczące warunków pozyskania środków na ten cel znajdują się na stronach internetowych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego ([www.rpo.wzp.pl](http://www.rpo.wzp.pl)), Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Szczecinie ([www.wup.pl](http://www.wup.pl)) i Stowarzyszenia Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego ([www.zit-som.szczecin.pl](http://www.zit-som.szczecin.pl)). Wnioski będą przyjmowane od 1 do 29 kwietnia br. Z takiej szansy nie tylko można, ale też trzeba koniecznie skorzystać.

Marek OSAJDA  
Fot. Ryszard PAKIESER

Z okazji Świąt Wielkanocnych,  
dużo zdrowia, radości, odpoczynku przy rodzinnym stole,  
mnóstwa wiosennego optymizmu,  
pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym  
życzy  
Zarząd Stowarzyszenia oraz  
Dyrektor Biura Roman Walaszkowski  
ze Współpracownikami

STOWARZYSZENIE  
SZCZECIŃSKIEGO OBSZARU  
METROPOLITALNEGO

